

Portal Województwa Lubuskiego



Hej, winobranie! Na samorządowej winnicy jedzono, pito i bawiono się w dobrym nastroju



Kategoria - Promocja Regionu

Data publikacji -25 września 2021 godz. 18:13

W sobotę, na winnicy samorządowej w Zaborze, spotkali się winiarze, miłośnicy ich dzieł oraz samorządowcy. Powód tylko na pozór był

prozaiczny - winne żniwa. Jednak tak naprawdę była to kolejna okazja, aby przekonać się, że lubuskie winiarstwo żyje i ma się coraz lepiej.

- Witam serdecznie, chyba wszyscy wiemy, że winogrona właśnie dojrzewają i czas ruszyć na winnice, na zbiory – powitała gości lubuska marszałek Elżbieta Anna Polak. - Zwłaszcza że ta ziemia rodzi wino od XIII wieku. Powoli staramy się tę tradycję odtworzyć. Nie bez sukcesów, mamy już 46 zarejestrowanych winnic, a winna latorośl rośnie na 115 hektarach. Mam nadzieję, że po dzisiejszym szkoleniu winiarzy będzie jeszcze więcej. Ruszajmy na winnicę!

Na winnicę uczestników korowodu, uzbrojonych w nożyce i kosze, obok lubuskiej marszałek poprowadził naturalnie Bachus, który potwierdził, że lubuskie wina są coraz lepsze. Trzecim liderem był współgospodarz winnicy, rektor Uniwersytetu Zielonogórskiego prof. Wojciech Strzyżewski.

- Dziś nawet ubrałem się na roboczo, bo przecież ruszamy do pracy – zażartował prof. Strzyżewski. - Z roku na rok mamy więcej osób na kursach winiarskich i na studiach podyplomowych tej specjalności. Widać zatem, że winiarstwo staje się coraz popularniejsze, a ja zapraszam także do naszego ośrodka w Kalsku, gdzie można poznać sekrety robienia dobrego wina.

Na szpicy korowodu nie mogło również zabraknąć jednego z „ojców założycieli” współczesnego lubuskiego winiarstwa Romana Grada. On również podkreślał rosnącą rangę naszego winiarskiego regionu i poinformował, iż kolejny konwent winiarzy odbędzie się w Winnym Grodzie.

W rozmowach przy ścinaniu kiści winnych gron okazało się, że do Zaboru zjechali miłośnicy wina z całego kraju. Byli goście ze Śląska i Wielkopolski, z Lubelszczyzny i Pomorza... Winiarze i samorządowcy nasłuchali się komplementów pod adresem wina, ale i promocji winiarstwa, a wszyscy zazdrościli położonych u stóp porośniętych winnicami wzgórz obiektów LCW.

Marszałek Polak dłużej rozmawiała z przybyszem ze Śląska. Czy w naszym winie czuć aromat regionu?

- To nie tylko wrażenie. Nasz region jest świeży jak nasze wino, młody jak nasze wino, tak samo słoneczny, otwarty, tolerancyjny. Wszystko to znajdziemy w tym kieliszku. Powąchajmy, skosztujmy – tłumaczy zawsze lubuska marszałek. I po chwili, w rozmowie z dziennikarką, dodaje, że regiony winiarskie, to z reguły regiony dobrych ludzi.

- Ta forma winobrania, na winnicy, bardzo mi odpowiada, gdyż w głównej roli występuje rzeczywiście wino i winiarstwo – mówi Grzegorz Jawornicki z Nowej Soli, który właśnie smakował sok winogronowy, który przed chwilą sam pomagał tłoczyć właścicielowi winnicy Na leśnej polanie – Świetna zabawa, ale i nauka. Sam mam w ogrodzie kilka krzaków. Już postanowiłem, robię w tym roku wino...

Zresztą goście w sobotnie południe nie nudzili się, nawet jeśli nie mieli winnicy w ogrodzie. Był winiarski jarmark, było zwiedzanie parku i pałacu w Zaborze, szczypta

efektownego folkloru w wykonaniu Lubuskiego Zespołu Pieśni Tańca oraz spektakl dla dzieci, które także mogły sprawdzić się w działalności plastycznej. Dorośli malowali butelki na wino i uczestniczyli w winiarskim szkoleniu. Słowem, działało się...

Jedynie nieco zmartwione miny mieli winiarze.

- W tym roku niestety nie rozpieszczęła nas pogoda, wiosną wegetacja ruszyła późno, niewiele było słońca, grona dopiero nabierają cukru – mówi winiarz z winnicy w Proczkach. – Wiadomo, że grona nie będą takie jak przed rokiem, to i wino będzie inne. Oczywiście hybrydy pozwolą nam uzyskać powtarzalne wino, a szlachetne odmiany będą musiały dłużej powiszieć na krzakach...